Nr. 119 | Należytość pocztowa opłacona połówką | Lwów, poniedziałek 28 maja 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd podał się do dymisji.

Przeciw rządowi 279 głosów, za 117.

Przeciw rządowi Piast, Chjena i mniejszości narodowe.

WARSZAWA. 26. maja. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozegrała się ostateczna kampania, przygotowywana od miesięcy przeciw Sikorskiemu. **Przeciw rządowi głosowała cała Chjena, Piast i wszystkie mniejszości narodowe, za rządem PPS., Wyzwolenie, NPR. oraz grupa Dąbskiego.**

Przy głosowaniu w sprawie rezolucji Moraczewskiego, część NPR. z Wachowiakiem na czele uciekła z sali. P. Wachowiak, jak opowiadają, pozostaje w stosunkach z Chjeną i za jakąś tekę, gotów jest połączyć się ze stronnictwami ósemki.

WARSZAWA, 26. 5. (AW). Po posiedzeniu sejmowem prez. ministrów Sikorski udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie po zredagowaniu odpowiedniego listu do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o dymisję, udał się do Belwederu na audjencję. **W opinji parlamentarnej uważają za niewątpliwe, że dymisja będzie przyjęta.**

Obalenie rządu Sikorskiego.

WARSZAWA, 26. 5. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zabrał głos p. **Thugutt** dla umotywowania wniosku nagłego

W SPRAWIE ZAMACHÓW TERORYSTYCZNYCH

i oświadczył, że wniosek, który przedkłada Izbie, przedkłada imieniem wszystkich klubów. Mówca stwierdza, że musi się potępić tego rodzaju gwałty (brawa). Walka zapomocą bomb wytwarza atmosferę, w której zanika praca twórcza. Mówca przedstawia sejmowi do uchwalenia wniosek:

Szereg zamachów terorystycznych, dokonanych w ostatnich czasach, zmusza każdego uczciwego człowieka do napiętnowania tego rodzaju gwałtów jako zbrodni przeciw ojczyźnie. Zrozumiałą jest walka o przekonania, program, a dna z prawem i konstytucją. Uciekanie się do dnia z prawem i konstytucją. Uciekanie się do gwałtów, nikczemne, skrytobójcze używanie teroru i spiskowanie przeciw prawu musi być uważane za rzecz niegodną Polaka i dobrego obywatela państwa.

Mówca prosi o uchwałę: Sejm wzywa rząd do użycia jak najenergiczniejszych środków celem wykrycia zbrodniarzy.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono jednomyślnie.

DYSKUSJA NAD VOTUM ZAUFANIA DO RZĄDU.

Przystąpiono do

PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO.

Sprawozdawca p. **Zdziechowski** (Z. L. N.) zaznacza, że komisja budżetowa dąży do tego, aby sejm uchwalił budżet jeszcze przed ferjami. Byłoby rzeczą niewłaściwą robić rządowi trudności. Niemniej jednak uchwalenie prowizorjum budżetowego ma charakter uchwalenia rządowi votum zaufania. Nie czyniąc uszczerbku interesom państwa, można równocześnie załatwić sprawę zaufania do rządu. Art. 3. prowizorjum obejmuje kredyt dodatkowy w wysokości 350 miljonów mk. na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego prezesa rady ministrów, oraz kredyt dodatkowy w wysokości 1350 miljonów mk. na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagr. na cele polityczne. Uchwalenie takich funduszów, które nie obowiązują do wyliczenia się, jest związane z kwestją zaufania. Obecny rząd nie posiada atoli zaufania większości. Imieniem komisji proponuję uchwalenie prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca w brzmieniu, przedłożonem przez rząd, ze skreśleniem w art. 3. dwóch pozycji, poprzednio wymienionych.

Zabrał głos prezydent rady ministrów **Sikorski.** (Mowę jego podajemy na innem miejscu).

Po mowie prezesa rady min. zabrał głos **p. Sanojca** (Wyzwolenie): Na całym świecie rząd otrzymuje votum nieufności, jeżeli nie osiągnie zamierzonego celu, spowoduje straty dla społeczeństwa. Nikt nie może twierdzić, że gabinet obecny przyniósł Polsce szkodę. Każdy człowiek, który nie jest zacietrzewiony partyjnie, przyzna, że rząd przeprowadził uznanie granic Polski, zaprowadził ład wewnętrzny i wyrobił stosunki z zagranicą. Łatwo jest rząd obalić, ale trudno utworzyć rząd nowy. Mniejszości narodowe pomogą do obalenia rządu p. Sikorskiego, ale nie pomogą do utworzenia rządu nowego. Imieniem mniejszości komisji mówca poleca gorąco przyjęcie prowizorjum budżetowego w całości w brzmieniu rządowem.

P. **Głąbiński** oświadcza, że Związek lud.-nar. od początku stał na stanowisku, że nie ma zaufania do tego gabinetu. Rząd nie spełnił elementarnego obowiązku, jakim jest zapewnienie sobie większości, a co więcej, usiłował naśladować w swoim systemie rządzenia upadłą Austrję (oklaski na prawicy). Premier kierował się osobistymi względami, usuwając urzędników, przez co wprowadził zamęt do administracji. Pan premier jest niewątpliwie mistrzem autoreklamy. Niewątpliwie, że wielkie znaczenie ma uznanie granic (głos: to zasługa), ale to było przygotowane przez rządy poprzednie.

P. **Moraczewski** zaznacza, że nie dziwi się, iż stronnictwa, które sądzą, że mają większość, chcą przyjść do władzy, ale sposób i okazja, jaką do tego wybrały, należy do rzadkości w dziejach parlamentaryzmu. Zasadniczy fundusz dyspozycyjny uchwalono, a podnosi się wątpliwości w stosunku do dodatkowych kredytów, spowodowanych przyjazdem zagranicznych gości. Premier zdołał podkreślić politykę pokojową Polski, tak, że zagranica uwierzyła w nią, a jednocześnie rząd nie okazał słabości ani nie dał sprowokować się Litwinom. Rząd prowadził walkę z reakcją, gdyż obecne stosunki społeczno-gospodarcze są nie do zniesienia. Robotnik zarabia połowę, a urzędnik jedną trzecią częś

tego, co przed wojną. Mówca zgłasza następującą rezolucję:

Sejm wyraża przekonanie, że punktem wyjścia dla utworzenia nowego rządu powinien być wzgląd na interesy państwa i narodu polskiego, oparty na zasadach demokracji i równouprawnienia wszystkich obywateli, poręczonego im przez konstytucję, a nie wzgląd na partyjne cele i na partyjne interesy tych prawicowych stronnictw, które od miesięcy utrzymują Polskę w stanie przesilenia, narażając wewnętrzny rozwój i ustalenie się Rzpltej na poważne niebezpieczeństwo (brawa na lewicy).

Po przerwie obiadowej p. **Dębski** (P. S. L.) oświadcza, że stronnictwo jego uważa warunki, w jakich obecny gabinet pracuje, będąc pozbawionym większości w sejmie, za nienormalne. Obecny gabinet nie zdołał skupić około siebie większości parlamentarnej. Stronnictwo głosować będzie za wnioskiem większości komisji.

P. Reich w imieniu Koła żyd. oświadcza, że Koło żyd. nie mając zaufania do dotychczasowego systemu rządzenia, mimo to gołosować będzie za wnioskiem p. Moraczeswkiego.—

P. Thugutt oświadcza, że stronnictwo mówcy miało często wątpliwości co do posunięć rządu. Mimo zastrzeżeń nie widzimy innej drogi, jak tolerować to, co jest.

P. **Korfanty** (Ch. D.) oświadcza, że rząd nie dążył do uzyskania wyraźnej większości polskiej. Zaznaczyć należy, że gdyby w Londynie był jeszcze Lloyd George, a w Rzymie Nitti, to rząd obecny nie byłby osiągnął tych powodzeń.

W końcu mowca oświadcza, że głosować będzie za skreśleniem funduszów dyspozycyjnych dodatkowych.

P. **Chądzyński** (NPR.) Rząd przeprowadził uspokojenie kraju, zapoczątkował reformę skarbową, przeszkodził spekulacji walutowej i przedłożył szereg doniosłych ustaw skarbowych i społecznych. W dziedzinie polityki zagr. uzyskał uznanie granic Polski. Wobec tego klub głosować będzie za prowizorjum budżetowem w całości i w brzmieniu rządowem.

P. **Pohorski** (klub ukraiński). Nie mamy zaufania do rządu p. Sikorskiego, tak jak nie będziemy mieli zaufania do rządu, który ludność ukraińską uważa za czynnik drugiej klasy.

P. **Stroński** (Kl. chrz. nar.) uważa, że rząd który został powołany w ciężkiej chwili, był przejściowy i dlatego pożegnać go należy bez gorżkości. W dziedzinie skarbowości dostatecznem jest podniesienie faktu, że w chwili objęcia rządów przez pana Sikorskiego, za dolar płacono 18.000 a dziś płaci się 51.000 mk. Klub mowcy będzie głosował za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego i domaga się imiennego głosowania.

P. **Kroenig** (klub niemiecki) oświadcza, że klub jego nie ma zaufania do rządu, a głosować będzie za rezolucją p. Moraczewskiego. Takie same oświadczenie złożył imieniem klubu białoruskiego p. **Taraszkiewicz.**

P. **Matakiewicz** oświadczył w imieniu grupy katolicko- ludowej: Jakkolwiek obecny rząd może poszczycić się pewnymi sukcesami, jednak ponieważ nie rozporządza większością, powinien ustąpić:

GŁOSOWANIE:

117 głosów za, 279 przeciw.

Następnie przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji i przystąpiono do głosowania nad ustawą o prowizorjum budżetowem na czas od 1. kwietnia do 30. czerwca b. r.

Pierwsze dwa artykuły przyjęto bez poprawek. Do art. 3. była poprawka komisji budżetowej o skreślenie kredytu dodatkowego w kwocie 350 milionów marek na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego dla prezesa Rady ministrów i ministra spr. zagr. Pozatem był wniosek mniejszości o przyjęcie ustawy w brzmieniu proponowanem przez rząd bez zmiany. Zarządzono głosowanie imienne nad tekstem projektu rządowego, podtrzymywanego przez wniosek mniejszości.

Za wnioskiem rządowym głosowało 117 posłów, za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego 279. Sześć kartek było białych.

Po ogłoszeniu przez marszałka wyniku głosowania rząd opuścił salę.

NAD REZOLUCJĄ P. MORACZEWSKIEGO NIE GŁOSOWANO.

Prowizorjum na drugi kwartał przyjęto w drugiem czytaniu z tą jedną poprawką.

Następnie marszałek oznajmił, iż co do rezolucji zgłoszonych przez p. Moraczewskiego, ma wątpliwości, czy poddać ją pod głosowanie, ponieważ rezolucja supponuje dymisję gabinetu, o której jeszcze nie wiadomo. Nie chcąc tego rozstrzygać, marszałek poddał pod głosowanie najpierw to, czy Izba zgadza się głosować nad rezolucją Moraczewskiego. W głosowaniu przez urzwi, Izba 210 głosami przeciw 182 odrzuciła wniosek o głosowanie.

P. **Sanójca** w imieniu komisji budżetowej prosił o przyjęcie prowizorjum budżetowego na I. kwartał w brzmieniu rządowem.

P. **Moraczewski** postawił wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego. Wniosek odrzucono i przyjęto prowizorjum budżetowe na I. kwartał w drugiem czytaniu.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się **we wtorek**, o godz. 4. po południu, z zastrzeżeniem, że gdyby przesilenie do tego czasu nie zostało zlikwidowane, posiedzenie nie odbędzie się.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia dokończenie niezałatwionych dzisiaj spraw.

—•••—

Grupa Dąbskiego wystapiła z Piasta.

WARSZAWA. 26. maja. (tel. wł) Dziennikarzom doręczono list Dąbskiego, o wystąpieniu jego z grupy Piasta. P. Dąbski stwierdza, że uznaje potrzebę istnienia polskiej większości sejmowej jako podstawy rządu, przeciwny jest jednak wraz z innymi swymi towarzyszami tworzeniu rządu z samą prawicą, ponieważ ten nienaturalny związek pociągnie za sobą załamanie się ruchu ludowego,. jednego z podstawowych czynników państwotwórczych. Związek Piasta z Chjeną niesie zarzewie wojny w obozie ludowym a państwo pogrąży w odmęt walk i niebezpieczeństw. Dalej list stwierdza, że obóz prawicowy zwalczał konsekwentnie w akcji wyborczej wszystkie postulaty ludowe, a zwłaszcza wykonanie reformy rolnej. Nie mamy więc wiary by podpisany pakt zo ał wykonany. Charakter kontrahentów i ich m..oda działania nie dają gwarancji wykonania paktu.

List ..wierdza dalej, że przesilenie jest szkodliwe, że niema podstawy do tworzenia nowego rządu, wreszcie oświadcza, że ponieważ żądanie Dąbskiego o udzielenie mu wolnej ręki zostało odrzucone, przeto Dąbski i towarzysze pójdą własną drogą, jaką im będzie wskazywało sumienie obywatelskie, dotychczasowa tradycja, oraz program P. S. L.

List ten podpisali: Dąbski, Anusz, Bogusławski, Miedziński, Wyrzykowski, Polakiewicz, Wójtowicz, Dubrownik, Bujak, Wilkoński, Wędziagorski, Fijałkowski, Wojewoda, Poznański, Wysłouch — razem 14 posłów i senatorów.

Po posiedzeniu sejmowem odbyło się posiedzenie nowego klubu, który ukonstytuował się jako klub P. S. L. Przewodniczącym wybrano Dąbskiego, sekretarzem Fijałkowskiego, skarbnikiem Bogusławskiego.

—•••—

Bomba w Sejmie.

WARSZAWA, 24. maja 1923.

Przesilenie „większościowe" skupia nadal naprężoną uwa... powszechną. Odwlekany z dnia na dzień ...ch gabinetowy dokuczył już wszystkim porz...e zarówno na lewicy, jak na prawicy. Wytrz...ałość Witosa jest zaiste wielka i da się wytłómaczyć jedynie chłopskimi nerwami, któ...m nie przeszkadza ani „20.000 świń", ani te. inne „krawaty", które mu filantropia warszawska ofiarowuje z racji przyszłego premjerostwa.

Przy najkorzystniejszych okolicznościach, bardzo słaba przewaga większościowa, może prysnąć niczem bańka mydlana — i tego właśnie obawiają się sprzymierzeńcy, którzy wczoraj niejednakowo byli zadowoleni ze sprawy Habsburgsko- Żywieckiej na plenum.

Jeśli nawet przyjąć, że Witos ma większość, to przewaga tych dwu czy nawet kilku (w razie nieobecności głosów lewicy) jest tak nikła, że o ile starczy na obalenie Sikorskiego — to przecie nie będzie zdolna do utworzenia większościowego, trwałego rządu, o jaki mianowicie Witosowi chodzi.

Z tego Witos zdaje sobie sprawę niezawodnie, skoro tak długo zwleka, międli, waży na aptekarskich wagach dokładności, ubiegając się o poważniejszą liczbę, którą próbował znaleźć w złamaniu opozycji w swoim klubie, a następnie w NPR-ze. I obydwie nadzieje zawiodły. Opozycja w Piaście, złożona z 15 głosów (a nPawet, jak chcą niektórzy, z 17-tu) trzyma się uparcie i o ustępstwach nie myśli. NPR. zaś stanowisko swoje wyjaśniła na kongresie 20. i 21. b. m., wobec czego i tutaj „zgasły dla nich nadziei promienie", i wschodząca, zdawałoby się, w konstelacji Witosowej gwiazda p. Wachowiaka, poczęła się chować za komin fabryczny, o którym sobie NPR. w ostatniej chwili przypomniała,. uderzając w robotniczy ton.

Jak dalece ubiegał się Witos z Głąbińskim o wywarcie presji na wytworzenie ustroju „większościowego" i w sejmie i po za nim — świadczą o tem owe wizyty obu mężów w Belwederze, gdzie im jednak powiedziano, że „liczby nie widać".

Denerwującym nastrojom położył kres list premiera Sikorskiego do marszałka sejmu z prośbą o dojście do głosu przy prowizorjum budżetowem. Jutrzejszy dzień zatem położy kres tym tajemniczym bajom, rozpuszczanym od szeregu tygodni, które sprawiły, że dolar, ten panamerykański miernik naszej temperatury polityczno - ekonomicznej doszedł do 51.500 mk. Cześć wam, panowie, — i tym razem cześć!

Za votum zaufania dla Sikorskiego opowiedzą się z robotniczych stronnictw PPS., i NPR., a także „Wyzwolenie". Przeciwko zaś cała Chjena wraz z mniejszościami narodowemi (Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Białorusini). Tym razem będzie to, nie nowy zresztą, „cud nad Wisłą". Ojcowie narodu, srodze urągający nie- polskim obywatelom Polski, będą tworzyć z nimi coś w rodzaju „una harmonia". Można to ująć akurat tak: „jeden tylko jeden cud — z panem Thonem polski „lud" i jednocześnie: „jeden tylko jeden zgrzyt: może znów zawini „żyd"?

W chwili, gdy kończę pisanie — komisja budżetowa załatwiła się z prowizorjum. Pierwsze karty padły. Chjena, Piast i mniejszości 21 głosami przeciw 9 (PPS. — Wyzwol. — NPR.) — obalili fundusze dyspozycyjne dla prezesa Rady min. i 17. przeciw 13 fundusze dla M. S. Z. Pierwsze votum nieufności dla Sikorskiego już jest. „Mniejszości" zdecydowały tę nieufność łącznie z kompanią Witosową. Ale wątpliwem jest, aby w tejże kompanji prowadzić mogły wspólną kampanję w dziele tworzenia nowego rządu. Tu sęk. A w sęku bezdenna polska dziura.

Pesymiści twierdzą, że do rozstrzygnięcia sprawy tworzenia tego nowego rządu trzeba będzie szukać po za sejmem. I to nie tylko w znaczeniu koncepcji rządu pozaparlamentarnego, któremu złowieszczą przygrywkę, robią teraz bombiści, budzący „sumienie narodowe" z „lewicowego" uśpienia, z letargu „moraczewszczyzny".

T. W. Długoszowski.

—•••—

Mowa prez. Sikorskiego.

WARSZAWA. 25. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, wygłosił prezes rady ministrów, gen. Sikorski następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Jakkolwiek pozycje, które uległy skreśleniu, nie mają nic wspólnego z polityką wewnętrzną państwa i są właściwie zwrócone nie przeciw rządowi, a przeciw wysokim gościom, którzy odwiedzili Rzeczpospolitą (protesty) w ostatnich miesiącach, czy też pozycje te są złączone z akcją przeprowadzenia granic wschodnich Rzeczypospolitej, to jednak rząd jest zdecydowany z całą lojalnością wysnuć konsekwencje.

Od szeregu tygodni rozbrzmiewa cała Polska wiadomościami o nowem ugrupowaniu politycznem w Polsce, i oparciu na tem nowem ugrupowaniu rządów normalnych i długotrwałych. Wszystko jest i było rzekomo przygotowane. Pozwolą Panowie stwierdzić fakt, że nie tylko nie uchyliłem się od przystosowania się do nowej konstelacji, ale dałem w tym kierunku inicjatywę, a będąc wiernym hasłom głoszonym przez siebie i swemu programowemu wystąpieniu w tej Izbie, prosiłem i żądałem, ażeby nie kto inny, jak ta Wysoka Izba zadecydowała o stosunku władz prawodawczych do władzy wykonawczej. Ale miałem zdaje się prawo i obowiązek wymagać, aby ten akt. odbył się zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami parlamentaryzmu. Nie zastosuję się też do tej zasady, któraby może niektórym panom odpowiadała: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść“ a przedkładając sprawozdanie z działalności rządu, chcę panom ułatwić wydanie sądu. Nie łudzę się, żeby argumenty w tej chwili przezemnie z tej trybuny wygłoszone miały kogokolwiek przekonać.

Objąwszy ster państwa w niezmiernie trudnych warunkach, w chwili ogólnego zaostrzenia się namiętności politycznych i partyjnych, szukałem przez cały czas sprawowania rządu oparcia w swojem bezwarunkowo bezpartyjnem usposobieniu. (Głos na prawicy: czyny co innego mówią).

Mogę z całem zaufaniem stwierdzić, że to ogólna i bezpartyjna linja, którą reprezentuje rząd została przez instynkt ogółu, przez opinję publiczną, należycie zrozumianą, i że w obecnej chwili rząd, który być może za chwilę ustąpi, nie może się skarżyć na to, aby nie miał poparcia i zaufania szerokich warstw społeczeństwa. Brawa.)

Przechodząc do omówienia

SPRAW ZAGRANICZNYCH

chciałbym poruszyć tylko najważniejsze rzeczy. W dziedzinie polityki zagranicznej (i sytuacji międzynarodowej Polski) przeszła Polska w pierwszych miesiącach tego roku bardzo ciężką próbę, w której sądzonem było państwu naszemu odegrać bardzo dużą rolę w skomplikowanej, niosącej w sobie zarzewie daleko sięgających konfliktów ogólno- europejskiej sytuacji. Akcja rządu francuskiego i belgijskiego podjęta w Zagłębiu Ruhry w odpowiedzi na nielojalność interpretowania traktatu wersalskiego przez Niemcy i mająca na celu zagwarantowanie najważniejszych postanowień traktatów pokojowych, wywołała w swej konsekwencji huragan prowokacji skierowanych przeciw Polsce. Nie mogąc czynnie przeciwdziałać Francji usiłowano tutaj na wschodzie wszcząć dywersję przeciw naszemu najbliższemu sojusznikowi, usiłowano przez oszczercze prowokacje udowodnić całemu światu, że Polska w pierwszym rzędzie jest zarzewiem niepokoju. Usiłowano sprowokować państwo nasze, by przez utracenie równowagi potwierdziło te oszczerstwa.

Napad litewski na Kłajpedę, który był nietylko pogwałceniem traktatu wersalskiego ale i naruszeniem naszych istotnych w tej części Europy praw i interesów, stanowi kulminacyjny punkt całej akcji skierowanej przeciw państwu polskiemu. Znane wydarzenia na terenie pasa neutralnego, znana prowokacja rządu kowieńskiego stanowiły jeno dalszy ciąg tych posunięć, pochodzących z obozu wrogiego traktatom ustalającym obecny powojenny stan rzeczy w Europie. Położenie rządu polskiego było ciężkie, gdyż naruszono wówczas nietylko nasz sentyment narodowy, ale wystawiono na próbę cały szereg zagadnień realnych z przyszłością państwa związanych, co do których nie mogliśmy zgłaszać swego desinteresement. A jednak w głębokiem zrozumieniu obowiązku, jaki cięży na wielkiem mocarstwie w ogólnym splocie stosunków międzynarodowych, w głębokiem zrozumieniu interesów ogólno- europejskich, jakie w danym wypadku skupiały się na ziemiach Polski, odpowiedział rząd polski na prowokacje wrogów niewzruszonym spokojem. Równocześnie zaś w momentach, w których wymagano od nas decyzji, w momentach, kiedy na wyraźne żądanie Ligi narodów trzeba było w pasie neutralnym przeprowadzić i z nieugiętą konsekwencją wykonać zapadłe tam wyroki i werdykty, udowodniliśmy wobec całego świata, że mamy pełne zaufanie do Rady ambasadorów jako stróża traktatów pokojowych, na których obecna równowaga Europy się opiera.

Spełniwszy swój obowiązek wobec całej Europy, mogliśmy się również upomnieć o swoje prawa. Dlatego też wskazując na przykłady targnięcia się ze strony rządu kowieńskiego na Kłajpedę, wskazując na wypadki w pasie neutralnym, mógł rząd polski z równą konsekwencją i siłą przekonania zakomunikować narodom zachodnim, że tak zwane sprawy niezałatwione mogą stanowić na wschodzie jedynie konkretne źródło niepokoju, że te sprawy, do których zaliczyliśmy podówczas nasze granice wschodnie, powinny być możliwie i w krótkim czasie załatwione zgodnie z życzeniami i interesem państwa polskiego.

Panowie znają zachowanie się państw zachodnich i ich decyzję 15. marca b. r.

Zaszedł jednakże drugi fakt, który zasługuje na szczególną uwagę, a jest nim zasadnicza

ZMIANA W STOSUNKACH POLSKO- ANGIELSKICH.

Tak zachowanie się rządu angielskiego w sprawie uznania wschodnich granic Polski jak i dalszy przebieg wypadków uzasadnia, że to zrozumienie w Anglji nie tylko kiełkuje, ale że znalazło już swój grunt realny. (Głos na prawicy: Robota Skirmunta). (Prezes Sikorski: pozostawmy pana Skirmunta na boku, bo mógłby na tej analizie zupełnie źle wyjść). (przerywania ze strony prawicy).

Ze spraw, które zostały przez obecny rząd zaprojektowane, a które będą się domagać dopiero sfinalizowania, pozwolę sobie wymienić następujące: Na pierwszem miejscu sprawa gdańska.

Po drugiej stronie Prus wschodnich istnieje dla nas nie mniej ważny od Gdańska punkt, a jest nim Kłajpeda.. Niemen nie jest rzeką spławną Polski i nie stanowi dostępu do morza dla naszych bogatych ziem wschodnich.

Stosunki z Litwą nie są do dnia dzisiejszego normalne i nie zmienią się na lepsze, jednakże winę tego stanu rzeczy ponosi jedynie i wyłącznie rząd kowieński, idąc wciąż w przedniej straży wszystkich żywiołów, którym zależy na zburzeniu istniejącego stanu rzeczy w Europie.

Oczekujemy wreszcie sprawiedliwego załatwienia sprawy Jaworzyny, co powinno i może zapoczątkować przyjazne stosunki z Czechosłowacją. Nasze w tej sprawie stanowisko jest również oparte jedynie i wyłącznie na prawie, którego nikt kwestjonować nie może.

Dwa słowa jeszcze

O NASZYCH STOSUNKACH Z NIEMCAMI I ROSJĄ.

Jeżeli nie są one normalne, nie nasza to wina, lecz winą naszych sąsiadów. Niemcy, pod adresem których zwróciliśmy się w czasie naszego urzędowania z całym szeregiem żądań i postulatów, do dnia dzisiejszego nie odpowiadają na nasze zapytania w sposób, jaki obowiązuje we współżyciu równych narodów.

Rosja sowiecka w dalszym ciągu bojkotuje traktaty, i nie wykonuje ich tak, jakby należało a z drugiej strony podejmuje oszczerczą kampanię przeciw Polsce, pomawiając ją o agresywność i wojowniczość. Groźby wojenne wysuwane stale ze strony komisarzy ludowych a w ostatnich dniach powtórzone przez komendanta frontu południowo- zachodniego, który wybiera się tu ze swą armją, żeby jak powiedział uciąć rękę księciu Józefowi Poniatowskiemu, wskazującemu mieczem drogę na wschód, te groźby wojenne Rosji odbiją się od nas jak od pancerza. Mamy bowiem do swej dyspozycji poza zdecydowanie pokojową postawą rządu, aprobowaną przez cały świat cywilizowany mamy do swej dyspozycji doskonałą o charakterze czysto obronnym ale świetnie zorganizowaną armję narodową.

Sądzę, że wolno mi również stwierdzić, iż w czasie tych rządów które podkreślały stale że nie są organem jakiejkolwiek partji a tylko organem państwa jako całości, nastąpiło również podniesienie autorytetu władzy wykonawczej. Odpowiednie zaś uregulowanie a przynajmniej zapoczątkowanie uregulowania stosunków, które powinne istnieć w państwie konstytucyjnem między władzami ustawodawczymi a władzami wykonawczymi jest bez wątpienia również poważnym krokiem naprzód w naszem młodem życiu państwowem.

NAPRAWA SKARBU

oraz wysiłki w kierunku naprawy administracji, to są dalsze wytyczne dotychczasowej działalności rządu. Ogólny rezultat tych prac uwypukla cyfra ustaw i projektów wniesionych do Wysokiej Izby, które dochodzą obecnie liczby 143 poza 14-tu już uchwalonymi a do Izby nie wniesionymi. Projekty te nie cofają się przed odpowiedzią i decyzją niejednokrotnie w całym szeregu bardzo trudnych problemów i kwestji.

W DZIEDZINIE SKARBOWOŚCI.

rok 1923 zaznaczył się niesłychanym wzrostem drożyzny, który spowodował niesłychany spadek marki idący z zawrotną szybkością w dół. Wytwarzająca się zatem z początkiem tego roku sytuacja wydawała się beznadziejna. A jednak trzeba zaznaczyć, że bez obcej pomocy, bez apelowania do zagranicy jedynie i wyłącznie przy pomocy wysiłków opartych na własnych środkach ten proces rozkładczy został wstrzymany, albowiem już w marcu spadek kursu marki wynosił tylko 2 proc. a w kwietniu ceny hurtowne wzrosły o 8.7 proc. zaś koszta utrzymania o 9.6 proc. Niedobory państwowe, które wynosiły 677 miliardów spadły w kwietniu na 409 miliardów a do 22 maja do 40 miliardów miesięcznie.

Cechą znamienną tegorocznego budżetu jest fakt, że obecnemu ministrowi skarbu udało się deficyt przewidywany poprzednio na 50 proc. obniżyć do 30.

Podjęto również kroki przygotowawcze dla reformy walutowej (uchwalona ostatnio ustawa o złotym polskim) jak również cały szereg przygotowawczych kroków w sprawie banku emisyjnego.

Znaczne polepszenie w dziedzinie stosunków handlowych przeprowadzone przez obecny rząd, potanienie węgla jako podstawy całego przemysłu, obniżenie cen żelaza, to są dalsze rezultaty celowej polityki, zapoczątkowanej u nas w ostatnich miesiącach.

Podkreślić również pragnę stale postępującą unifikację gospodarczą G. Śląska z resztą macierzy.

Zapowiadanych przesileń przemysłowych nie było, czego najlepszym dowodem są cyfry dotyczące bezrobocia w Polsce.

Powyższe rezultaty osiągnięto dzięki obustronnie okazanej dobrej woli, a

PRZEDEWSZYSTKIEM OFIARNOŚCI, JAKĄ NA SZALĘ RZUCIŁY MASY ROBOTNICZE.

Zarobki robotnicze nie idą równolegle ze wzrostem drożyzny. Dobra wola ludzi żyjących z pracy doprowadziła do tego, że kiedy rząd podjął hasło konsolidacji wewnętrznej i gospodarczej, to znalazł zrozumienie w tej sferze. (Brawa na lewicy.) To votum zaufania bardzo sobie wysoko cenię.

Min. zakończył przemówienie zapewnieniem, że z decyzji Izby rząd wyciągnie pełne konsekwencje.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 2·30 „Orlę“ — o godz. 7·30 „Dom Magdaleny“.
Poniedziałek „Lohengrin“ (występ Gruszczyńskiego).
Wtorek o g. 7·30 „Dom Magdaleny“.
Środa o g. 7·30 „Hugenoci“, opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 7·30 „Tragedja dzieci“.
Poniedziałek „Tragedja dzieci“ (50 proc. zniżki).
Wtorek o g. 7·30 „Świderek“, komedja.
Środa o g. 7·30 „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.
Poniedziałek „Narzeczona Lukullusa“ (50% zniżki).
Wtorek „Narzeczona Lukullusa“.
Środa o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.

—•■•—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła“, sketch. Część II. „La Boheme“ fenom. tercet operowy, Część III. „Lux“ farsa. B. Bronowski,, M. Mirski, Carin, I. Sławski. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

—•■•—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 3·30 „Cipke Fajer“, o g. 7·30 „Poprzez dalekie stepy“.
Poniedziałek o g. „Córka Jerozolimy“ operetka.

—•■•—

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO I Z. P. N. A. M. S. „ŻYCIE“ odbędzie się w sobotę 2 czerwca 1923, o godz. 7 wieczór, w sali Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda 5, **Wieczór Artystyczny** z następującym programem:

I. Chór Drukarzy;

II. A. K. Gastiew: a) Wrota, b) Młot, c) Ponad słowa potężniej, d) Starość, e) Te dni, f) Razem (wygłosi A. Dembe);

III. Fortepian: a) Liszt - Mendelsohn: Sen nocy letniej; b) Chopin: Preludjum, Mazurki, Etude e-moll; c) Liszt: Rapsodja XII. (wykona T. Klimek).

Wstęp 1.000 mkp.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP STAN. GRUSZCZYŃSKIEGO. Znakomity śpiewak, który miał u nas wystąpić trzy razy, niestety śpiewać będzie tylko jeszcze w „Lohengrinie“, gdyż ma si wracać do Warszawy, gdzie przybyli reprezentanci amerykańscy celem spisania z nim kontraktu na gościnne występy. Gruszczyński dotrzyma jednak danego słowa i przybędzie do Lwowa specjalnie na „Hugenotów“ w przyszłym tygodniu. Występ tego przepysznego tenora bohaterskiego w „Lohengrinie“ będzie więc na razie ostatnim. Podnieść należy, że Lohengrin należy do najlepszych partji Gruszczyńskiego, w której jego olśniewający głos i przepyszna gra sceniczna święcą prawdziwe tryumfy.

„ŚWIDEREK“ zyskał sobie na premierze w Teatrze Małym wyjątkowo ciepłe przyjęcie. Bardzo dobra reżyserja p. Orzechowskiego, piękna gra naszych artystów, w pierwszym rzędzie pp. Czajkowskiej, Świerczewskiej, Hierowskiego, Dębowicza i in. złożyły się na całość, którą warto zobaczyć.

DZIŚ (NIEDZIELA) WYKŁAD J. PIETRZYCKIEGO na sensacyjny temat: „Czy Mickiewicz był okultystą?“ w sali Teatru Małego o godz. 5 po południu.

ZWRACAMY SIĘ DO RODZICÓW, by z ukończeniem roku szkolnego nie oddawali swych synów do nauki w zawodzie techniczno - dentystycznym z powodu anormalnych stosunków, panujących w tym zawodzie. Zawód ten nieuregulowany grozi w przyszłości młodzym utratą samodzielności, poza tem hyperprodukcja techników dentystycznych wywołuje ogólne bezrobocie i marne płace, nie istniejące w żadnym zawodzie. Leży we własnym interesie rodziców, by z powyższych powodów zwracali się przedtem po informacje do przewodniczącego Związku Pom. Dent.-Techn., Franciszka Saiebera, ul. Kętrzyńskiego 1. 21, I. p.

SEKCJA WYDAWNICZA KOMITETU OBCHODU 150-LECIA KOMISJI EDUKACYJNEJ pod przewodnictwem prof. J. Kleinera odbyła w ostatnim czasie dwa posiedzenia, na których uchwalono przygotowanie szeregu wydawnictw jubileuszowych. Między innemi ukażą się w ciągu lata b. r. trzy broszury poularne o Konarskim i Komisji edukacji narodowej, które będą mogły służyć jako materjał odczytowy, oraz portrety znakomitych działaczy na polu wychowania; nadto z inicjatywy lwowsk. Okręgu T-wa nauczycieli szkół wyższych w porozumieniu z komitetem wyjdzie dzieło zbiorowe, poświęcone przez nauczycielstwo pol. szkół średnich upamiętnieniu wielkiej chwili. Wreszcie zamierzone jest zgromadzenie wyjątków z pism pedagogów i działaczy polskich XVIII. stulecia. Najbliższe posiedzenie Sekcji dnia 29 maja o godz. 18, Lwów, uniwersytet, Seminarjum Polonistyczne. Adres Sekretarjatu: prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz, Lwów, Snopkowska I. 33.

WIELKA ZABAWA Z TAŃCAMI. Na rzecz Czerw. Krzyża odbędzie się w niedzielę 27 bm. na placu Targów Wsch. o godz. 4 po poł. wielka zabawa z tańcami, loterją i wieloma niespodziankami. O godz. 6 wieczór tańce klasyczne w wykonaniu p. Barbary Wolskiej oraz jej uczenic. O godz. 9 wieczór kabaret artystyczny Czerw. Balonika, w którym wezmą udział pp. Bałłabanowa, Rapacka, Wolska i Windheim, poczem nastąpią tańce oraz licytacja dzieł artystycznych.

OBOZY LETNIE DLA MŁODZIEŻY. W związku z rozkazami M. S. Wojsk., wydanymi w porozumieniu z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., D. O. K. VI. Oddz. III. Szt. organizuje na wzór zeszłorocznego obozu letniego w Peczeniżynie obozy letnie dla młodzieży szkolnej dla 500 frekwentantów z terenu kuratorjum okr. szkolnego lwowskiego. Celem obozów jest podniesienie sprawności fizycznej młodzieży przez sport, zabawy i ćwiczenia na świeżem powietrzu przy jednoczesnem uwzględnieniu pewnych wiadomości wojskowych. Miejsca dla obozów wybrane będą w warunkach odpowiednich pod względem zdrowotnym i oddalonych od większych skupień ludzkich. Każdy obóz składa się ze 100 uczestników. Początek obozów 1 lipca br. Czas trwania 6 tygodni (do dnia 15 sierpnia).

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie panowała wczoraj tendencja zwyżkowa na obce waluty i akcje przemysłowe. Waluty płacono: dolary 52.500—54.000, dynary 520, ft. szterlingi 244.000, fr. belg. 2900, fr. franc. 3500, fr. szwajc. 9600, kor. austr. 0·77, kor. czeskie 1620, kor. węg. 11·80, leje rum. 230—240, liry 2620, marki niem. 0·97—1·03 mk. W. Zurychu płacono marki polskie 0·0105, marki niem. 0·0102.

Akcje przem. płacono: Chodorów 159.500, Ćmielów 106, Gafota 15, Oikos 116, Parowozy 89, Polska Nafta 40, Polskie tow. bud. 24, Rakszawa 120, Siersza elektr. 26, Siersza górn. 24, Tepege 108, Tespe 233, Zieleniewski 390 tysięcy mkp.

PIJACKIE AWANTURY. Po całych nocach w śródmieściu „śmietanka“ paskarska, zalawszy „czuby“, urządza krzykliwe awantury. Wczoraj po północy pijane „bractwo“ na placu Halickim wykrzykując przez dłuższy czas za autem lub dorożką, pobudziło mieszkańców całej tej okolicy. Z zapisków policyjnych wynika, iż są częste aresztowania „zatrutych“ alkoholem, nie przywykłych do trunków biedaków. Jednakowoż nie trafiło się jeszcze, ażeby zamknięto do aresztu awanturujących się po nocach pijanego paskarza. Widocznie tym penom wszystko wolno...

ARESZTOWANIE LWOWSKIEJ ZŁODZIEJKI W KRAKOWIE. Helena Wisłocka, jak podawaliśmy, skradła biżuterję, garderobę i materje wartości 80 miljonów mk. na szkodę kpt. Bochniewicza, u którego służyła. Policja odszukała złodziejkę w Krakowie i większą część skradzionych rzeczy odebrała. Wisłocka będzie odstawiona do sądu we Lwowie.

POŻAR W TARTAKOWIE. W miasteczku tem powstał pożar w domu Nachmana Duckera. Dom ten spłonął wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz stodoła sąsiada P. Spaltensteina wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi 109 miljonów mk. i nie była ubezpieczoną.

KRADZIEŻ BECZKI PROCHU Z MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH. W Bronowicach Małych pod Krakowem w nocy na 25 bm. nieznani sprawcy skradli beczkę prochu o wadze 100 kg. Zarządzono śledztwo w sprawie osobliwej tej kradzieży.

SAMOWOLA KUPCÓW I RESTAURATORÓW. Pomimo ścisłych przepisów, normujących czas otwierania i zamykania sklepów, restauracji i kawiarń, wielka ilość osób nie stosuje się do rozporządzeń władz. W jednym tylko dniu oskarżono w policji 11 kupców i jednego restauratora przy ul. Zimorowicza o zawczesne otwieranie lub zapóźne zamykanie sklepów. Przekroczenia te karze administracyjnie dyrekcja policji.

PASKARSTWO RZEŹNIKÓW. Wielu rzeźników i masarzy nie stosuje się do cen ułożonych przez siebie i wypisanych na cennikach, lecz pobiera o wiele wyższe ceny. Jedna z kupujących oskarżyła w policji Piotra Kostrzębskiego, sprzedającego mięso w hali przy pl. Bernardyńskim l. 35, o pobranie 2000 mk. ponad ceny oznaczone. Ściganie przekraczających ceny wytyczne ukróciłoby znacznie paskarstwo. Niestety nic w tym kierunku się nie robi.

KAMIENICA DARZĄCA GZYMSAMI I TUSZEM PRZECHODNIÓW. Na balkonie mieszkania dra Emanuela Zona przy ul. Sykstuskiej 14, na III. piętrze wskutek obfitego polewania kwiatów wodą, rzęsisty tusz spływa codziennie na głowy przechodniów. Ponadto spadła wczoraj spora część gzymsu i otynkowania na chodnik, nie raniąc na szczęście nikogo.

100 TYSIĘCY ZA RANĘ, ZADANĄ SPADAJĄCĄ SZYBĄ Z OKNA. Grzegorz Krawczuk, gospodarz ze Zboisk, przechodząc obok realności przy ul. Batorego 6, został zraniony w głowę przez szybę, która spadła z okna mieszkania na piętrze. Posterunkowy odprowadził zranionego do pogotowia ratunkowego, a następnie do dyrektora Banku „Ziemi Polskiej“, który odpowiada za ten wypadek. Tu Krawczuk, po otrzymaniu 100 tysięcy mk. za ból zrezygnował ze skargi sądowej.

CHCIAŁ SIĘ STAĆ POBOŻNYM. Władysław Puszka, widocznie chciał modlić się po żydowsku, gdyż skradł „tałes“ i inne przybory do modlitwy wartości 1,500.000 mk. na szkodę Ozjasza Schwarza. Policja nie bardzo wierzyła w pobożne intencje Puszki i zamknęła go na przymusowe „rekolekcje“ do swych ubikacji.

PIERZYNA WIETRZONA NA PRZEWODACH TRAMWAJOWYCH. Posterunkowy pol., przechodząc ulicą Kazimierzowską, spostrzegł koło hotelu „Astorja“ wiszącą na przewodach tramwajowych pierzynę. Okazało się, iż spadła ona z okna tego hotelu i „ozdobiła“ w ten sposób druty tramwajowe. Pierzynę tę zdeponowano w policji, a następnie wydano ją zafrasowanej pokojówce hotelowej.

„ZABEZPIECZYŁ SIĘ“ PO UCIECZCE Z WIĘZIENIA. Ze Złoczowa doniesiono policji we Lwowie, że z tamtejszego więzienia zbiegł aresztant Tadejew Baczyński, liczący lat 23, rodem z Sokala. Zbiegły zabezpieczył się przed pościgiem dwoma rewolwerami i lornetką, mimo to jednak zarządzono poszukiwania za pomysłowym zbiegiem.

—•■•—

— NA CZERWIEC, sierpień i wrzesień b. r. piękne pokoje wraz z całem utrzymaniem w Hrebenowie tanio do wynajęcia. Zgłoszenia: Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4, II. p.

—•■•—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożyli: Związek pracown. gminnych 500.000 mk.; tow. dr. R. Buber 100.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21/II.

—•■•—

Krwawy ruch komunistyczny w Zagłębiu Ruhr.

Gelsenkirchen w rękach komunistow. — Zaciekłe walki. — 10 zabitych, 70 rannych.

BERLIN. 25. maja. W późnych wieczornych godzinach, miasto **Gelsenkirchen znalazło się całkowicie w rękach komunistów.** Gmach prezydjum policji, został kompletnie zdemolowany. W dniu dzisiejszym organizacje samoobrony próbowały zaatakować miasto, lecz zostały odparte.

GELSENKIRCHEN. 25. maja. (tel. „Morg Ztg.“) W walkach, które wywiązały się między komunistami a policją i obywatelską strażą ochronną (Selbstschutz), a prowadzonych z niesłychaną zaciekłością, **zginęło 10 osób, 70 zostało rannych.** Francuzi zachowywali się zupełnie neutralnie, wzmocnili tylko posterunki. W późnych godzinach wieczornych komuniści opanowali gmach prezydjum policji, powyrzucali wszystkie akta i spalili. Pożar, który obrócił w gruzy większą część gmachu, zdołano ostatecznie ugasić.

EISEN. 25. maja. (tel. „Morg. Ztg.“) Zbrojny ruch komunistyczny w obszarze Ruhry **przerzuca się na obszar Hamm i Bohum,** gdzie większa część szybów jest nieczynna. W Bochum i Drtmund demonstrujący komuniści przeciągali ulicami, zmuszając kupców do zniżania cen artykułów żywności.

Barbarzyństwo w Indjach kwitnie w całej pełni.

ŻONY PO STRACIE MĘŻÓW IDĄ DOBROWOLNIE NA STOS.

W miejscowości Itali, w Indjach angielskich zaszedł wypadek dobrowolnego spalenia się wdowy na stosie pogrzebowym wraz ze zwłokami zmarłego męża.

Jest to zwyczaj, sięgający czasów zamierzchłych, lecz praktykują go hinduskie wdowy dość często, mimo, że wedle prawa angielskiego biorący udział w tej ceremonji odpowiadają przed rządem za zabójstwo względnie usiłowane samobójstwo. Przed kilku znowu tygodniami w Ettawa. zmarł pewien hindus, nazwiskiem Ganga Din Ahir, lat 28. Jego żona Musammat Ruka, trzy lata młodsza od męża — natychmiast zażądała spalenia jej na stosie wraz ze zwłokami męża. Członkowie rodziny usiłowali ją odwieść od powziętego zamiaru, ale nadaremnie.

Następnego dnia, gdy zwłoki jej męża umieszczono na stosie pogrzebowym, żona nieboszczyka, ubrana w suknie ślubne, wstąpiła na stos i wziąwszy głowę swego zmarłego męża na kolana, pozwoliła się spalić żywcem.

Władze angielskie wdrożyły śledztwo przeciw sześciu mężczyznom i kobietom, które były obecne przy ciałopalnych ceremonjach, oskarżając ich o udział w zabójstwie wdowy.

Z sali sądowej.

Wyrok w sprawie „Puzappu“.

Ponowna rozprawa w sprawie „Puzappu“ nie budziła już takiego zainteresowania jak poprzednia i toczyła się prawie w pustej sali. Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu zjawiła się liczniejsza publiczność, złożona przeważnie z rodzin i znajomych oskarżonych.

Przewodniczący trybunału ogłosił wyrok skazujący oskarżonego **Mindowicza** za zbrodnię sprzeniewierzenia i występek lichwy wojennej na półtora roku ciężkiego więzienia, zaś Bernarda **Jonasa**, za występek lichwy wojennej na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Przy wymiarze kary zastosowano amnestję.

Pierwszy z oskarżonych poprzednio był zasądzony na 3, zaś Jonas na 1 rok więzienia.

Współoskarżonych Edwarda Nowaka i Leona Seinfelda uwolniono od winy i kary. Poprzednio Nowak był skazany na 3, zaś Seinfeld na 8 miesięcy więzienia.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu nizkiego wymiaru kary, oskarżeni zaś zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Obaj oskarżeni wymierzoną karę „skonsumowali“ już aresztem śledczym.

OSKARŻONY O WSPÓŁWINĘ W ZBRODNI MORDERSTWA — UWOLNIONY.

W styczniu z. r. w lesie w Reklińcu został zamordowany gajowy, Mikołaj Błudny. Sprawca morderstwa, kolega Błudnego, Mikołaj Latoszyński, gajowy, zeznał w śledztwie, iż do zbrodni namówił go kłusownik Piotr Kluczko, obiecując mu strzelbę i 200.000 mk. Po dokonaniu zbrodni Latoszyński zabrał strzelbę Błudnego i dał ją do przechowania Kluczce, gdzie ją policja odszukała. Wymienieni stanęli przed sądem doraźnym, który skazał Latoszyńskiego na karę śmierci, zaś sprawę Kluczki przekazał sądowi przysięgłych, gdyż wypierał się on, współwiny w zbrodni. Latoszyńskiego następnie ułaskawiono i skazano na 20 lat więzienia..

Wczoraj stanął Kluczko przed sądem przysięgłych, gdzie również nie przyznał się do zarzuconej mu zbrodni. Jedyny świadek Latoszyński odwołał swe poprzednie obciążające zeznania i twierdził, że sam bez namowy Kluczki, dokonał zbrodni, z zemsty, za strofowanie go przez służbistego ś. p. Błudnego.

Sędziowie przysięgli nie potwierdzili potrzebną większością głosów winy oskarżonego, trybunał przeto uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, bronił dr. Janklewicz.

MILJONÓWKA.

WARSZAWA, 26. 5. (Pat.). W sobotniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 2,875.595.

USTAWA O AMNESTJI USYCHA W KOMISJACH.

WARSZAWA. 25. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przystąpiono do rozpatrzenia projektu amnestji opracowanego przez podkomisję. Na ogólne życzenie członków komisji postanowiono projekt ten dać uprzednio do rozpatrzenia klubom poselskim, poczem dopiero komisja przystąpi do ostatecznej debaty.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W BERLINIE.

BERLIN, 25. 5. (Pat.). Wczoraj po południu usiłowali komuniści i agitatorzy w dzielnicy Neu Koeln sprowokować bezrobotnych w celu splondrowania sklepów z żywnością. Policji udało się z wielkim trudem przywrócić porządek.

REFORMA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

RZYM. 24. maja. (Pat.) W włoskich kołach politycznych toczą się obecnie ożywione rozmowy w sprawie reformy wyborczej. Wedle ostatnich informacji reforma wyborcza ma dążyć do tego, aby nadać parlamentowi charakter możliwie jednolity. Dwie trzecie miejsc w parlamencie miałaby otrzymać lista większości, reszta zaś miejsc miałoby być podzielona proporcjonalnie pomiędzy różne listy mniejszości. Projekt ten wywołuje w kraju na ogół niezadowolenie. Przeciw tego rodzaju reformie są wszystkie grupy centrowe, liberalne, zwłaszcza demokratów, oraz lewe grupy mieszczańskie.

STRZAŁY W REDAKCJI ACTION FRANCAISE.

PARYŻ. 25. maja. (Pat.) Umysłowo chory osobnik, wtargnął do redakcji „Action Française“ i zażądał rozmowy z Karolem Mourratem, który wtedy w redakcji nie był obecny. Przybyły strzelił kilkakrotnie w powietrze. Aresztowano go.

STREJK POWSZECHNY NA TERENIE OKUPACYJNYM.

BERLIN. 25. maja. (Pat.) Według doniesień prasy miejscowej Zagł. Ruhr. strejk w kopalniach Zagłębia jest powszechny. Przypuszczają, że chodzi tu o strejk manifestacyjny, o wyrażenie sympatji strejkującym robotnikom rejonu Dortmund. W Gelsenkirchen zostały silnie wzmocnione organy służby bezpieczeństwa.

Liczba ofiar wynosi 11 zabitych i 70 ciężko rannych.

Z krwawej kroniki.

WSPOMNIENIA STRASZNYCH PRZEŻYĆ W ROKU 1919. W styczniu 1919 r. komendantem ukraińskich żołnierzy w Malechowie był por. Piotr Sajkiewicz, rzekomo słuchacz medycyny. Wymieniony zmusił mieszkańca tej wsi Jana Salzmana, aby z żołnierzami ukr. poszedł na zdobycie karabinu maszynowego na placówce polskiej. Jednakowoż grad kul uniemożliwił to przedsięwzięcie. Żołnierze mszcząc się za swe niepowodzenie, oskarżyli Salzmana przed Sajkiewiczem, że poprowadził on ich wprost na kule. Porucznik ów „skazał“ Salzmana na rozstrzelanie. Gdy ustawiono go nad wykopaną jamą, nadbiegli sąsiedzi oraz żona z dziećmi i na ich prośby Sajkiewicz zmienił swój „wyrok“, skazując go na internowanie do Brzeżan, skąd następnie Salzman zbiegł. W czasie krytycznym żołnierze ukr. obrabowali Salzmana i zbili go tak ciężko, iż dotychczas jest chory. Poszkodowany dowiedział się w tych dniach, że Sajkiewicz mieszka we Lwowie i spowodował jego aresztowanie.

KRWAWA ZEMSTA PAROBKÓW. Hryć Koziarski wraz z czterema kolegami we wsi Horbkowie napadł onegdaj wieczorem na 20-letniego Iwana Satygę, któremu rozbili kijami czaszkę i zadali rany nożami tak ciężkie, iż Satyga niebawem wyzionął ducha. Policja aresztowała Koziarskiego oraz drugiego sprawcę morderstwa Semena Szeremetę, których odstawiono do sądu w Sokalu. Inni współwinni zbrodni zbiegli przed aresztowaniem.

ZAGADKOWE MORDERSTWO. W Zubkowie, pow. sokalskiego onegdaj w nocy wypędzili konie na pastwisko pod las trzej szwagrowie Andrzej Waszczuk, Józef Kłymczuk i Semen Czap. W nocy nieznany sprawca strzałem karabinowym, oddanym z małej odległości, zranił w prawy bok śpiącego Czapa, który zmarł na miejscu. Teściowa zamordowanego M. Kłymczuk zeznała w śledztwie, iż Czap w stanie podchmielonym był bardzo „prawdomownym“ i dlatego miał wielu wrogów. Gdy Kłymczukowa ostrzegała go przed zemstą obrażonych wypowiedzianą „prawdą“, Czap odpowiadał, iż nikogo się nie lęka. Policja aresztowała obu jego szwagrów, jako podejrzanych o to morderstwoo.

KRWAWE PORACHUNKI WIEJSKIE. W Łozinie koło Janowa między parobkami trwały nieporozumienia. Dmytro Żerebecki wraz ze swym bratem Jurkiem i kilkunastu kolegami poszli onegdaj do lasu, gdzie wycięli sporo kijów i tak uzbrojeni napadli na idących 9-ciu swoich przeciwników. Gdy zaatakowani poczęli uciekać, napastnicy dopadłszy Rudka Opalińskiego, zatłukli go na śmierć kijami, zaś ciężko poranili Stefana Horodnego. Policja aresztowała 11 sprawców napadu, wśród nich obu Żerebeckich, których odstawiono do sądu w Janowie.

Cmentarzysko kapitalistycznej gospodarki.

Masowe bezrobocie w borysławskiem Zagłębiu naftowem.

Grupa dziennikarzy lwowskich wraz z rodzinami wybrała się w Zielone Świątki na dwudniową wycieczkę do Zagłębia naftowego.

Tyle razy opiewane cuda borysławskie i drohobyckie tym razem ukazały się w innem trochę świetle. Zwłaszcza Borysław.

BORYSŁAW TO CMENTARZ.

Do niedawna tętniący życiem i nadmiarem gorączkowej pracy, dziś zdaje się zamierać. W warsztatach i na szybach zalega coraz bardziej głucha cisza. Ustaje praca, coraz większe masy bezrobotnych napróżno szukają pracy. W izbie robotniczej coraz częściej spotyka się głód i nędzę, bo życie tu niezmiernie drogie.

Nie znaczy to, aby złotodajne źródła ropne się wyczerpały, trzeba tylko sięgnąć dalej w głąb ziemi a nafta wytryśnie i znów całe rzeki jej popłyną i wniosą bogactwo do kraju.

Tu właśnie na terenie borysławskim sprawdza się, jakiem

PRZEKLEŃSTWEM JEST KAPITAŁ PRYWATNY,

goniący tylko za łatwymi i wielkim zyskiem. Kapitalista zwłaszcza borysławski, wszystko jedno, czy będzie on francuzem, anglikiem czy niemcem przyzwyczaił się czerpać z tego zagłębia zyski szalone. Bez wielkich wkładów, wyzyskując, ile się dało robotnika, płacąc minimalne podatki czerpał z tej dobrej ziemi dosłownie całemi garściami złoto. Teraz ta łatwość zysków się urwała. Robotnik zrozumiał cenę swojej pracy, rząd domaga się podatków — wobec czego kapitał rozpoczyna

BIERNY OPÓR TAK WOBEC RZĄDU JAK I ROBOTNIKA.

I dziś sytuacja jest taka, że **1500 robotników borysławskich jest bez pracy**, szyby produkują coraz mniej, albowiem produkcja ich mogłaby się wzmódz tylko przy głębszych wierceniach, a na to potrzeba znacznych wkładów. Wielki kapitał urządza raczej zabawę w akcje, jakże korzystną w czasach chaosu gospodarczego, albo zwija częściowo interes ale

O WKŁADACH NA WIERCENIE NOWYCH SZYBÓW LUB POGŁĘBIANIE STARYCH ZGOŁA NIE MYŚLI.

I dlatego produkcja ropy borysławskiej jest coraz mniejsza. Stan ten nie może być obojętny dla gospodarstwa krajowego. Tu idzie nietylko o byt 1500 robotników, wyrzuconych na bruk, idzie też o bogactwo kraju, o dochody państwa, które z tego źródła powinno czerpać obficie. Zastój w każdej innej gałęzi produkcji może być ostatecznie obojętny dla ogólnego gospodarstwa ale z naftą ma się rzecz inaczej. Nafta to olbrzymie bogactwo kraju, a

BOGACTWO TO CHCE ZAPRZEPAŚCIĆ KAPITAŁ,

obcy przeważnie, któremu obojętne jest wszystko oprócz własnej kieszeni. I tylko nieustalone stosunki, chaos, który pogłębiają żadne władzy stronnictwa mogły sprawić, że Sejm, że

RZĄD NIE WKRACZA W TO BAGNO

i nie zarządzi przymusowych środków wobec kapitału borysławskiego.

Nie tylko zastój obecny, ale stan dróg borysławskich, ale wygląd jego zewnętrzny powinien był dawno zwrócić uwagę właściwych czynników, że dzieją się tam rzeczy nienormalne. O piekle borysławskiem pisano i mówiono wiele, opisywano te doryweczo pobudowane baraki, w których gnieżdżą się ludzie w najstraszniejszych warunkach, osławione są już owe „chodniki", sklecone z desek, co krok zbutwiałych i grożących załamaniem, znane są owe kałuże pełne nieczystości, „płynące" pod chodnikami, jak i błoto nigdy nie wysychające na gościńcach, o wszystkiem tem wiedziano, ale nikt nie umiał przymusić miljarderów borysławskich do sanacji tych stosunków. Przywykli już do tego, że nie trzeba składać żadnych świadczeń za złoto jakie z głębi ziemi wydobywają,

DZIŚ SIĘ BUNTUJĄ, GDY TRZEBA PONIEŚĆ PEWNE OFIARY.

To są moje wrażenia z Borysławia. O Drohobyczu w następnym numerze.

A. R.

Z Teatru Małego.

„ŚWIDEREK", komedja w 3 aktach napisał **Darjo Nicodemi.**

Jeśli chcesz wzruszeń miłych, pogodnych, dawno może zapomnianych, jeśli ci tęskno za wiosennem słońcem twej młodości i za wiosennem szczęściem, które dawno już zaprzepaściło się w mętach życia, idź i posłuchaj komedji, rodzwonionej tą piosenką o miłości, której cichutkie echa słyszeć możesz w sercu swem tylko czasem, w godzinie smętnej zadumy, podnoszące się z dna jakiejś głębiny, zasypanej popiołem i żużlami. Jest to ta sama głębina, z której kiedyś wytryskało kryształnorzeźwe źródło wiary i nadziei, źródło najczystszych natchnień i najczystszych ukochań. To wszystko już było, ale ty wiesz, że wiecznie wraca i wiekuistem święci się marzeniem nad osępiałem bytowaniem, nad szarym smutkiem i nad gorzką, trzeźwą prawdą tych, co się już przeżyli. Aleję zmierzchu, po której pod festonami zieleni, w mocnym zapachu dyszącej sokami gleby przechadza się błękit wieczoru ...usta drobne i wiśniowe, dziewczęce oczy naiwne, z lękiem upojenia chłonące zjawę nieznanej godziny... pamiętasz? Wiem, że wszystko pamiętasz.

Powiastka o dziecku ulicy, płochliwem, czujnem dzikiem zwierzątku, które od zguby ratuje i do godności człowieczeństwa podnosi zbawicielka miłość. Jakże rzadko to się zdarza w rzeczywistości ale jakże miło jest patrzeć na ucieleśnione marzenie — choćby z widowni teatru. Jak to dobrze odrzucić cynizm i sceptyzm i pomyśleć, że nie wszystko, co czyste i piękne, jest ułudą. O tej jasnej, radosnej możliwości życia opowiada nam komedja Nikodemiego. I dlatego pozostaje po niej niby miękka, świecąca smuga na duszy, wrażenie wdzięku i pogody, z jakiem budzimy się nieraz po miłym śnie.

Ten wdziek i ta pogoda promienieje przez cały ciąg przedstawienia ze sceny, na której w roli bohaterki, zwanej przez znajomych „Świderkiem", całą uwagę skupia na sobie p. Czajkowska. Cenię bardzo bezpośredniość, konstatowaną zawsze w grze tej artystki, która pozwala zapomnieć, że się patrzy na rzecz odtwarzaną. Temperament, niemający nic wspólnego z nerwowością, fizyczny wprost rozmach, graniczący z brawurą, a nieprzekraczający linji, gdzie się kończy estetyka a zaczyna pospolitość — to zalety, które kreacjom p. Czajkowskiej dają ruch i koloryt. Rolę „Świderka", psychologicznie odczutą głęboko i odtworzoną bez zarzutu we wszystkich jej odcieniach, zaliczam do najlepszych w repertuarze artystki. Nadawała ona ton całości a że ten ton znalazł pełny resonans na widowni — to zasługa p. Czajkowskiej. P. Hierowski, na ogół poprawny zanadto przepostaciował się wewnętrznie w akcie II-gim, odbijając od swego prototypu z aktu I. Za jaskrawo nawet jak na śpiewaczkę kabaretową, markowała właściwości swego charakteru p. Sieniawska; była więcej niesmaczna niż hałaśliwa. Dobre postacie stworzyli pp. Dębowicz i Kropaczek, a bardzo pochlebnie zaprezentowała się p. Świerczewska, naturalna w dykcji i giestach, dla której talentu należy częściej znajdować miejsce na naszej scenie.

Opuszczaliśmy teatr z pełną satysfakcją po miło przepędzonym wieczorze. Sztuka Nikodemiego — to obrazek pełen promieni, w których tak dobrze się wypoczywa.

Artur Ćwikowski.

Zgromadzenie konduktorów kolej.

W dniu 17 maja odbyło się we Lwowie liczne zebranie konduktorów pod przewodnictwem kol. Surmiaka, na którem referował wiceprezes Centralnej Sekcji kol. Bator. Po wyczerpującem omówieniu działalności sekcji i przedstawieniu rządowego projektu pragmatyki służbowej wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos kol. Putkiewicz, Surmiak, Lang, Wiącek, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Konduktorzy stacji Lwów oświadczają:

a) **że w obronie poprawek Z. Z. K. do rządowego projektu ustawy o uposażeniu są zdecydowani wspólnie z innymi działami walczyć do ostateczności;**
b) **domagają się niezwłocznego załatwienia przez M. K. Ż. sprawy przeszeregowania kierowników pociągów i konduktorów w ogólności do wyższych stopni płac po myśli wniosków Związku;**
c) **wobec przeciągania sprawy rewizji uposażenia domagają się podwyższenia godzinowego o 100% z ważnością od 1. IV. b. r. jak również stopniowego podwyższania go według wzrostu drożyzny;**
d) **domagają się ustanowienia turnusów służbowych po myśli ustawy o ochronie pracy;**
e) **domagają się ujednostajnienia charakteru służbowego dla kierowników pociągów z równoczesnem przeszeregowaniem do 8-go stopnia płac;**
f) **domagają się objęcia w etat wszystkich hamulczych po jednorocznej służbie i złożeniu odpowiedniego egzaminu;**
g) **Z. Gł. i C. S. K. Z. Z. K. udzielają wotum ufności za dotychczasowe starania w sprawach konduktorskich, potępiają rozbijaczy jedności konduktorów i wzywają zdrowo myślących do zrzeszania się jedynie w szeregach Z. Z. K.**

Różne.

PRASA JAPOŃSKA. W Japonji prasa przed paru dziesiątkami lat była jeszcze nieznaczna. Pierwsze gazety ukazały się tam w r. 1880. Nie miały prawie czytelników i walczyły z wielkiemi trudnościami finansowemi. Pierwsze egzemplarze głównych gazet roznosili posłańcy około południa, a pracę kończyli dopiero nad wieczorem. W braku roznosicieli redaktorowie sami często podejmowali się tej roboty. Dopiero podczas wojny rosyjsko-japońskiej zainteresowanie i namiętność do gazet obudziły się w Japończykach. Ku wielkiemu ubolewaniu konserwatystów gazety japońskie cieszą się wielką wolnością słowa. Dziś w Japonji jest 850 gazet.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! W środę 30 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. piętro

Poufne Zgromadzenie partyjne

1) Sytuacja polityczna; z porządkiem dziennym:

2) Utworzenie Międzynarodówki robotniczej.

Towarzyszki i Towarzysze! Reakcja w Polsce wzrasta coraz bardziej. Ona też przy najbliższej sposobności targnie się na nasze prawa. Musimy na to odpowiedzieć mężną postawą i solidarnem wystąpieniem.

Niechaj nikogo na tem zgromadzeniu nie zabraknie!

Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

Okręg. Kom. Robł. P. P. S.

* SEKCJA KOBIET P.P.S. WE LWOWIE odbędzie swe posiedzenie we wtorek 29 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

* ZEBRANIA PARTYJNE odbędą się w niedzielę 27 bm. w następujących miejscowościach:

w **Kołomyji** w lokalu part. o godz. 10 rano. Porządek dzienny: Sprawy organizacyjne i sytuacja polityczna;

w **Kilininie - Kolonji** w Czytelni robotniczej o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym: O niebezpieczeństwie faszyzmu. Referować będzie na obydwu zgromadzeniach tow. Skalak ze Lwowa.

Sekr. obw. P. P. S.

Komunikaty.

× IV-ta WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 27 bm. Punkt zborny o g. 10-tej na placu Strzeleckim przed Izbą rękodzielniczą. Towarzyszki i Towarzysze jawcie się licznie!

Zarząd „Życia“ i „Uniwersytetu lud.“

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.